

Damian Kazimierski\*

Uniwersytet Warszawski

## Filozofia pracy Stanisława Brzozowskiego a poszukiwanie nowego suwerena

### 1. Wprowadzenie

Stanisław Brzozowski, tworzący w pierwszej dekadzie XX w., jest filozofem stale obecnym w naukowym dyskursie, jednak o jego filozofii w kontekście prawa nie pisano niemal wcale. Można tu jedynie wskazać prace Krzysztofa Katkowskiego – *Pamiętnik jako tekst polityczno-prawny. Intymna teoria prawa Stanisława Brzozowskiego*<sup>1</sup> i *The Nobleman's Paradigm? Analyzing the Polish Socialist Legal Theories in the Age of Empires: The Cases of Stanisław Brzozowski and Leon Petrażycki*<sup>2</sup> oraz tekst Pawła Tomczoka pt. *Idea prawa Stanisława Brzozowskiego*<sup>3</sup>. Nie powinno to szczególnie zaskakiwać, biorąc pod uwagę, że Brzozowski poświęcił prawu w całości jedynie esej *Powstawanie prawa* w ramach *Ideii*<sup>4</sup>. Duża część *Humoru i prawa* z *Legendy Młodej Polski*<sup>5</sup> zawiera opinię autora o roli jurydyczności w tworzeniu świadomości i walce o należne człowiekowi miejsce

\* ORCID: 0009-0006-0509-3375; e-mail: d.kazimierski@uw.edu.pl

<sup>1</sup> K. Katkowski, *Pamiętnik jako tekst polityczno-prawny. Intymna teoria prawa Stanisława Brzozowskiego*, „Rocznik Historii Filozofii Polskiej” 2022, t. 15, s. 155–167.

<sup>2</sup> K. Katkowski, *The nobleman's paradigm? Analyzing the Polish socialist legal theories in the age of empires: The cases of Stanisław Brzozowski and Leon Petrażycki* [w:] *Political Imagination and Utopian Energies in Central and Eastern Europe*, eds. J. Geryk, P. Agha, Peter Lang, Berlin 2024.

<sup>3</sup> P. Tomczok, *Idea prawa Stanisława Brzozowskiego*, „FA-art: Kwartalnik Literacki” 2012, nr 1, s. 72–83.

<sup>4</sup> S. Brzozowski, *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów 1910; dalej powoływane jako *Idee* wraz z numerem strony.

<sup>5</sup> S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studya o strukturze duszy kulturalnej*, wyd. 2, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów 1910; dalej powoływane jako „LMP” wraz z numerem strony.

w przyrodzie, jednak, wbrew nazwie, tekst ten nie dotyczy w całości roli ustaw i prawnej czy prawniczej myśli o świecie. Wyraża raczej opinie Brzozowskiego o włoskim renesansie, a jurydyczność kultury Odrodzenia jest jedynie tego elementem.

Przedwczesne jednak byłoby uznanie, że Brzozowski i jego filozofia nie mogą posłużyć prawnikowi czy teoretykowi państwa. Autor ten przywiązywał bowiem dużą wagę do tworzenia prawa jako formy urzędzania świata przyrodniczego według własnych zasad, podporządkowując przyrodę ludzkiej woli. Nie staje się on przez to teoretykiem prawa, ale jego prace mogą stać się punktem wyjścia do rozważań o prawie, które wciąż będą pozostawać w genetycznym związku z myślą zmarłego w 1911 r. myślicie-la. Niniejszy artykuł ma celu zaproponowanie, w jaki sposób filozofia Brzozowskiego może być wykorzystywana do zmiany paradygmatu suwerenności ludu oraz sposobu myślenia o państwie i jego obywatelach. Powstała niemal 120 lat temu filozofia pracy wydaje się aktualna także dzisiaj, oferując interesujący sposób interpretacji stosunków społecznych i politycznych w państwie. Podejmę próbę odpowiedzi na pytanie, jak Brzozowski pojmował suwerenność w swoich pracach z początku XX w. oraz odniosę jego poglądy do sytuacji ustrojowej i politycznej współczesnej Polski.

Artykuł został podzielony na trzy części. Pierwsza obejmuje prezentację aktualnego modelu ustrojowego w polskim porządku konstytucyjnym. W drugiej zebrane zostały pojawiające się w doktrynie uwagi krytyczne i wątpliwości co do możliwości zastosowania tego modelu. W trzeciej części model suwerenności został przedstawiony jako niezależność od przyrody w filozofii pracy Brzozowskiego, a ponadto zaprezentowałem tu perspektywy jego zastosowania, co ma na celu rozwianie wskazanych w części drugiej wątpliwości i rozwiązanie przywoływanych w doktrynie problemów.

## 2. Suwerenność narodu w Konstytucji RP z 1997 r.

Polski ustrojodawca przyjął koncepcję suwerenności narodu jako podstawę porządku politycznego w państwie. Koncepcja ta stanowi filar zarówno konstytucji z 3 maja 1791 r., jak i większości dwudziestowiecznych ustaw zasadniczych.

W III Rzeczypospolitej Polskiej rola suwerena została przypisana narodowi polskiemu na mocy art. 4 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, ze zm.), który brzmi: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”. Oznacza to, że wszelka władza w państwie pochodzi i bierze swoje źródło z mocy Narodu. To on legitymizuje imperium wszystkich organów władzy publicznej, których kompetencje i obowiązki nie znajdują żadnej innej podstawy niż suwerenność Narodu. Naród władzy tej nie może ani przenieść, ani zbyć, ani jej umniejszyć<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> P. Tuleja, *Art. 4 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej: komentarz*, red. P. Radziejewicz et al., Wolters Kluwer, Warszawa 2023, s. 36–37.

Dość jasne pod kątem językowej wykładni określenie polskiego suwerena napotyka dwie kwestie wymagające wyjaśnienia przez doktrynę i podmioty stosujące prawo. Są to: zdefiniowanie oraz określenie charakteru pojęcia „Naród”. Zarówno doktryna, jak i orzecznictwo stoją na stanowisku, że konstytucyjny „Naród” nie może być pojmowany w sensie etnicznym<sup>7</sup>, a trzeba nadać mu inne, szersze i bardziej pluralistyczne znaczenie. Najważniejszym głosem w debacie o zakresie definicji Narodu w Konstytucji RP był niewątpliwie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 maja 2004 r. (K 15/04, OTK-A 2004, nr 5, poz. 47), w którego uzasadnieniu Trybunał postanowił odwołać się do preambuły Konstytucji w poszukiwaniu definicji „Narodu”, która przyświecała ustrojodawcy. Trybunał Konstytucyjny w pełni podziela pogląd, że Konstytucja posługuje się pojęciem Narodu w sensie politycznym, a nie etnicznym, zatem w rozumieniu norm konstytucyjnych – u podstaw których legło sformułowanie preambuły do Konstytucji stwierdzające „my, Naród polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej” – pojęcie Naród określa wspólnotę, którą tworzą obywatele Rzeczypospolitej<sup>8</sup>.

Nie podważając dominującego poglądu dotyczącego powiązania suwerenności w Konstytucji RP z 1997 r. z kwestią obywatelstwa, ciekawe spostrzeżenie sformułował Paweł Sarnecki. Zauważył on bowiem, że pojęciu temu nie można przyznać charakteru prawnego, lecz socjologiczny bądź polityczny<sup>9</sup>. Inny pogląd skutkowałby ograniczeniem suwerenności Narodu, gdyż zdefiniowanie tego pojęcia w prawie doprowadziłoby do sytuacji, że Naród nadający konstytucję powstałby dopiero po przyjęciu ustawy zasadniczej. Ta z ducha kelsenowska argumentacja (wola Narodu jako *Grundnorm*) zasługuje na afirmację.

### 3. Krytyka modelu suwerena w Konstytucji RP z 1997 r.

Jednoznaczne zdefiniowanie podmiotu, któremu przypisana jest władza zwierzchnia, nie oznacza powszechnej akceptacji takiego modelu ustrojowego. Krystian Complik nazywa przyznanie władzy najwyższej wszystkim obywatelom „jedną z najbardziej trwałych fikcji podtrzymywanych w konstytucjonalizmie światowym”<sup>10</sup>. Stwierdza, że tego typu deklaracja powinna zostać pominięta (wskazuje tu przykład konstytucji

<sup>7</sup> L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Wolters Kluwer, Warszawa 2023, s. 72; W. Wołpiuk, *Naród jako pojęcie konstytucyjne*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, nr 22, s. 381; I. Ksenicz, *Pojęcie narodu w polskim prawie konstytucyjnym a praktyka polityczna lat 2015–2023*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2024, nr 2, s. 105.

<sup>8</sup> Wyrok TK z dnia 31 maja 2004 r., K 15/04, OTK-A 2004, nr 5, poz. 47

<sup>9</sup> P. Sarnecki, *Idee przewodnie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.*, „Przegląd Sejmowy” 1997, nr 5, s. 19–20. Odmienne zdanie reprezentuje m.in. K. Działocha, *Art. 4 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 5, red. L. Garlicki, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, s. 4; W. Wołpiuk, *Naród jako pojęcie...*, s. 390.

<sup>10</sup> K. Complik, *Rozdział I. Rzeczpospolita (art. 1–29) [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej: komentarz*, red. M. Haczkowska, LexisNexis, Warszawa 2014, s. 17.

szwajcarskiej z 1999 r.), gdyż zgodnie z modelem ustrojowym *de facto* władzę suwerenną sprawują jedynie wyborcy, a co za tym idzie „[w]edług omawianego przepisu narodem są zaledwie osoby uprawnione do głosowania, czyli zwykle mniej niż połowa obywateli kraju”<sup>11</sup>. W opinii autora konstytucyjna deklaracja o zwierzchniej władzy Narodu politycznego jest nie do pogodzenia z modelem ustrojowym, w którym sprawowanie władzy wiąże się z prawami wyborczymi, których niektórym obywatelom się odmawia (głównie, lecz nie wyłącznie, z racji wieku).

Na tym tle ważnym głosem w dyskusji jest pogląd wyrażony przez Angelikę Ciżyńską i Radosława Pałosza. Autorzy ci, analizując mechanizmy demokracji bezpośredniej w ujęciu konstytucyjnym, ustawowym i praktyki stosowania prawa, dochodzą do wniosku, że rzeczywiste możliwości sprawowania władzy zwierzchniej przez Naród napotyka istotne przeszkody<sup>12</sup>. Źródeł takiego stanu rzeczy należy szukać nie tyle w konstytucyjnym ujęciu suwerenności, ile w wadliwym ustawodawstwie, a także w „szkodliw[ych] praktyk[ach] organów państwa (by wymienić tylko nieprzestrzeganie terminów rozpatrzenia obywatelskiego projektu ustawy, czy nieumiejętne formułowanie pytań w referendum)”<sup>13</sup>.

Istotna jest też opinia sformułowana w raporcie *Obywatele decydują*, cytowanym przez A. Ciżyńską i R. Pałosza, że w polskim modelu ustrojowym w rzeczywistości istnieją co najwyżej mechanizmy demokracji semibezpośredniej, a nie bezpośredniej<sup>14</sup>. Zarówno instytucja referendum, jak i obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej w polskim modelu ustrojowym nie dopuszcza sytuacji, gdy decyzja w całości jest podjęta przez Naród. Ostateczne brzmienie pytań referendalnych jest bowiem nadawane przez prezydenta bądź izby parlamentu, a zgłoszony przez obywateli projekt ustawy może dowolnie być zmieniany w ramach prac w sejmie i senacie, i na końcu zawetowany przez prezydenta. Ponadto, jak zauważa Piotr Uziębło, o „rzeczywistym stosunku ustrojodawcy do demokracji bezpośredniej” świadczy fakt, że jedynie część zmian

<sup>11</sup> *Ibidem*. Szacunki liczbowe wymagają pewnego sprostowania. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ludność Polski wyniosła 37 636 508 (stan na: 31.12.2024 r.), natomiast liczba osób uprawnionych do głosowania w ponownym głosowaniu w wyborach prezydenckich, które odbyły się 1 czerwca 2025 r., wyniosła 29 363 722 osób. Oznacza to, że uprawnionych do głosowania jest 78% mieszkańców Polski. Jest to niewątpliwie znacznie powyżej połowy obywateli. Por. Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Demograficzny 2024*, Warszawa 2024, s. 34; obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z 2 czerwca 2025 r. o wynikach ponownego głosowania i wyniku wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2025 r. poz. 714).

<sup>12</sup> A. Ciżyńska, R. Pałosz, *Czy rzeczywistość wszyscy jesteśmy suwerenem? Realizacja mechanizmów demokracji bezpośredniej w polskiej rzeczywistości prawnej i społecznej*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ” 2017, nr 8, s. 24.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>14</sup> Według autorów „podstawowym kryterium wspomnianej typologii powinno stać się zapewnienie wyborcom możliwości podjęcia ostatecznego rozstrzygnięcia. Tym samym demokracją bezpośrednią mogą być tylko te narzędzia, które prowadzą do przyjęcia ostatecznego, wiążącego rozstrzygnięcia właśnie przez wyborców, co najczęściej odbywa się w formie głosowania powszechnego”; por. A. Rytel-Warzocho, P. Uziębło, M. Herrmann, *Obywatele decydują: obywatelska inicjatywa ustawodawcza jako narzędzie kształtowania postaw obywatelskich*, Instytut Spraw Obywatelskich, Łódź 2012, s. 10.

w Konstytucji RP może być przedmiotem głosowania ludowego (zmiany w rozdziale I, II i XII), a w pozostałym zakresie taki tryb zatwierdzenia zmian jest wykluczony<sup>15</sup>.

Przedmiotem krytyki mogą być także normy dotyczące wyłaniania kandydatów, którzy startują w wyborach, gdyż ani przepisy Konstytucji RP, ani ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 365, ze zm.) nie regulują tej procedury, co oznacza pełną swobodę komitetów wyborczych w doborze kandydatów (z wyjątkiem art. 211 § 3 kodeksu wyborczego, który zobowiązuje do zachowania parytetu 35% każdej z płci wśród kandydatów). Należy zgodzić się z P. Uziębłą, że „w tym przypadku dochodzi do praktycznej eliminacji udziału zbiorowego podmiotu suwerenności na tym etapie wyborczym”<sup>16</sup>. Podobne argumenty świadczące za ograniczoną rolą suwerena w wyborze władz można formułować na podstawie przyjętego sposobu przeliczania głosów na uzyskane przez komitet mandaty w sejmie, zwłaszcza ogólnopolski próg wyborczy oraz korzystanie z metody d’Hondta, która faworyzuje duże ugrupowania<sup>17</sup>.

Igor Ksenicz wskazuje z kolei na praktykę polityczną za rządów Zjednoczonej Prawicy w latach 2015–2023, w czasie których zauważalny był rozłam między deklaracją Konstytucji RP, że władza zwierzchnia należy do wszystkich obywateli RP, a praktyką władzy. Wskazuje przykłady przyznawania pierwszeństwa etnicznie pojmowanemu narodowi polskiemu nad narodem politycznym. Analizuje sytuację związaną z upamiętnieniem 70. rocznicy akcji „Wisła”<sup>18</sup>, polegającej na wysiedleniu z terytorium Polski ludowej ok. 150 tysięcy Łemków i Ukraińców do Ukraińskiej SRR. Żaden z wniosków zgłoszonych przez mniejszość ukraińską w konkursie dotacyjnym organizowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie otrzymał dofinansowania. Otrzymała się na ten temat debata parlamentarna, w ramach której wypowiedział się ówczesny minister spraw wewnętrznych Mariusz Błaszczak. Jak stwierdza I. Ksenicz, „zestawiając ze sobą pamięć Ukraińców w Polsce (członków Narodu Polskiego) z pamięcią narodu polskiego (etnicznych Polaków w RP oraz Polaków w Ukrainie), MSWiA stanęło po stronie tego drugiego”<sup>19</sup>. Autor podaje także przykłady przeprowadzenia przez urzędników ministerstwa „testu na polskość” Piotra Tymy, przewodniczącego organizacji mniejszości ukraińskiej w Polsce, poprzez „kwerendę wypowiedzi (...) pod kątem potępienia banderowców”<sup>20</sup>.

Podobne zachowania rządzących, spełniające cechy przemocy symbolicznej, miały miejsce wobec mniejszości niemieckiej. W ustawie budżetowej na rok 2022 ograniczono środki przeznaczone na finansowanie nauki języków mniejszości narodowych

<sup>15</sup> P. Uziębło, *Suwerenność ludu (narodu) w Polsce – zasada ustrojowa czy mit założycielski?*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2023, nr 2, s. 46.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 40–41.

<sup>18</sup> I. Ksenicz, *Pojęcie narodu...*, s. 108 i nn.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 110.

<sup>20</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 110.

i etnicznych oraz języka regionalnego, co uderzało jedynie w mniejszość niemiecką. Igor Ksenicz podaje także kolejne przykłady działalności posła z koalicji rządzącej, Janusza Kowalskiego z Solidarnej Polski (obecnie Suwerennej Polski), który domagał się likwidacji dwujęzycznych polsko-niemieckich tablic na stacjach kolejowych w dwóch miejscowościach, zapowiadał zgłoszenie projektu ustawy likwidującej przywileje wyborcze dla Niemców, gdyż zarzucał mniejszości niemieckiej (reprezentowanej ówczesnie w sejmie przez posła Ryszarda Gallę) nielojalność wobec Polski i „mówienie językiem Berlina”<sup>21</sup>.

Podsumowując powyższy przegląd stanowisk obecnych w doktrynie prawa konstytucyjnego, a także w polskim życiu publicznym i polityce, można sformułować spostrzeżenie, że wyczuwalny jest pewien rodzaj napięcia związany z ustaleniem, jaki podmiot faktycznie sprawuje władzę zwierzchnią i jest suwerenem w Polsce. Dość jednoznacznie sformułowany przepis art. 4 Konstytucji RP nie przekłada się tak jednoznacznie na faktyczne pojmowanie Narodu w ujęciu politycznym jako władzy najwyższej i *spiritus movens* kraju. Stan ten dodatkowo komplikuje się wraz z pogłębiającą się integracją europejską<sup>22</sup>. Proces ten każe pochylić się nad zagadnieniem legitymizacji instytucji unijnych, a także może wymagać debaty nad kwestią istnienia „narodu europejskiego”, który sprawowałby władzę suwerenną w Unii Europejskiej. Nie jest to problem czysto teoretyczny, gdyż już dziś zgodnie z unijnym prawem<sup>23</sup> osoby nieposiadające polskiego obywatelstwa, lecz zamieszkujące na stałe w Polsce, mają czynne i bierne prawo wyborcze w wyborach do władz samorządu terytorialnego. Oznacza to, że część kompetencji przynależna Narodowi Polski<sup>24</sup> przyznana jest także osobom, które nie spełniają definicji Narodu jako wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Może to prowadzić do kolejnych wątpliwości dotyczących charakteru pojęcia suwerenności w polskim porządku ustrojowym.

#### 4. Filozofia pracy jako narzędzie przemodelowania paradygmatu suwerenności Narodu

Na tle przedstawionego stanu prawnego, a także filozoficznej i społecznej ewolucji pojęcia suwerenności właściwe wydaje się poszukiwanie nowych form ujęcia władzy zwierzchniej Narodu, a także nowych definicji lub koncepcji samego Narodu.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 114.

<sup>22</sup> Zob. zwł. M. Dobrowolski, *Zasada suwerenności narodu w warunkach integracji Polski z Unią Europejską*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014.

<sup>23</sup> Art. 22 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej z 13 grudnia 2007 r. (wersja skonsolidowana: Dz. Urz. UE C 202 z 7.06.2016, s. 47).

<sup>24</sup> Taki sposób rozumienia wyrażenia „Naród Polski” („Polski” jako dopełniacz nazwy kraju) proponuje P. Sarnecki, by zachować harmonię między politycznym rozumieniem „Narodu” w art. 4 Konstytucji RP z wyrażeniem „My, Naród Polski” użytym w preambule; zob. P. Sarnecki, *Idee przewodnie Konstytucji...*, s. 20.

Na podstawie analizy poglądów na temat władzy suwerennej można stwierdzić, że ewolucja tego pojęcia jest zjawiskiem nienowym, a wraz ze zmianami w łonie społeczeństwa – wręcz nieodłącznym. Poszukiwanie nowych rozwiązań w tekstach opublikowanych ponad wiek temu może wydawać się kontrskuteczne, jednak koncepcje Stanisława Brzozowskiego okazują się na tyle aktualne, że mogą być przydatne badaczom rzeczywistości prawnej kreowanej przez społeczeństwo żyjące w znacząco odmiennych realiach niż Polska pod zaborami. Koncepcja suwerenności Brzozowskiego jest bowiem niezależna od państwa i opiera się na kategorii przewyższającej ustroje państwowe pod kątem długowieczności – na pracy. Dzięki temu elementowi jest ona nawet silniej związana ze społeczeństwem niż z państwem, co rodzi możliwość zastosowania jej jako metody interpretacji czy dyrektywy ważenia wartości przy wdrażaniu polityk, nawet bez formalnej zmiany ustawy zasadniczej.

Widząc fatalny wpływ, jaki wywiera ustrój samodzierżawia na stan ludu, Brzozowski całkowicie odrzuca koncepcję boskiej proveniencji władzy cara Mikołaja II. Cesarz rządzi, gdyż dysponuje siłą i to dzięki niej oraz strachowi wywoływanym w ludzie jest w stanie sprawować władzę (*Idee*, 100). Źródło (przyszłego) ustroju jest umiejscowione gdzie indziej.

Walka klasy robotniczej osiągnie zwycięstwo wtedy dopiero, gdy to, co stanowi konieczność ustroju opartego na pracy, rządzącej samą sobą (...) stanie się treścią świadomości prawnej klasy robotniczej (*Idee*, 102).

W opinii Brzozowskiego ustrój nie zmienia się wtedy, kiedy „robotnik oddaje głos na kandydata socjalistycznego” (*Idee*, 102), nawet nie wówczas, gdy partia socjalistyczna przejmie rząd. Musi nastąpić przełom w myśleniu, w świadomości prawnej robotnika, a żadna rewolucja w znaczeniu zbrojnego przejęcia władzy nie zastąpi uświadomienia sobie źródła prawa w postaci pracy. Ten element koncepcji suwerenności u Brzozowskiego pozostaje aktualny i pozwala doszukiwać się w klasie robotniczej *spiritus movens* państwa, którego prawo „staje się prawem nie dlatego, że za przekroczenie go niebo karze piorunem, lecz dlatego, że ochrania pracę”<sup>25</sup>. Przenosząc tę myśl na grunt teorii prawa, wyznawany przez Brzozowskiego aksjomat stanowiłby dyrektywę interpretacyjną – praca jest źródłem prawa, więc prawo musi przede wszystkim służyć pracy i pracownikom.

Dla zrozumienia koncepcji suwerenności w filozofii Brzozowskiego trzeba odwołać się do pierwotnego, wręcz słownikowego rozumienia słowa „suwerenność”. Jest to cecha podmiotu niezależnego od żadnej innej władzy, rządzącego się samodzielnie w sposób nienarzucony przez jakikolwiek inny podmiot. Warunkiem *sine qua non* takiej wolności jest praca, która pozwala na „utrzymywanie się na powierzchni” (LMP, 39). Praca stanowi także w tej filozofii jedyną niezbędną:

<sup>25</sup> S. Brzozowski, *Kultura i życie: zagadnienia sztuki i twórczości w walce o światopogląd*, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów 1907, s. 399.

Wszystkie inne punkty widzenia są dowolne, przypadkowe, zmienne. Ten jeden jest konieczny. Ludzkość żyje i rozwija się, tylko pracując (*Idee*, 123).

Brzozowski przekazuje w ten sposób metodę badania bytu:

Gdy napotykamy jakąś formę świadomości, zapytać powinniśmy się, w jaki sposób utrzymuje się na powierzchni chaosu to życie, które ją stworzyło (LMP, 39).

Skoro praca jest źródłem poznania (PP, 65) i warunkiem jakiegokolwiek postępu (*Idee*, 191; PP, 105), to musi być też ostatecznym i jedynym wyznacznikiem niezależności. Jedynie praca jest bowiem w stanie zapewnić człowiekowi niezależność od sił przyrody, pozwala na okiełznanie natury i dostosowanie jej do swojej woli (*Idee*, 104).

Z tego przekonania wynika niechęć Brzozowskiego do współczesnej mu inteligencji, która jest oderwana od pracy, gdyż utrzymuje się na powierzchni stwarzanej przez wysiłek nie swój własny, a przez „szamocącą się w niewoli pracę” (LMP, 511). To czyni ją niesamodzielną, gdyż nieprzystosowaną biologicznie. Jest w tym pewien refleks darwinizmu – warunkiem przetrwania jest zdolność do obronienia swojego życia, przystosowanie do świata. Ludziom Brzozowski przypisuje zadanie walki z przyrodą poprzez pracę i dostosowywania świata zewnętrznego do swojej woli wewnętrznej (*Idee*, 22, 53, 176). Inteligencja, klasa panująca, a zwłaszcza szlachta nie byłyby w stanie samodzielnie się utrzymać, gdyby nie korzystanie z dóbr wytwarzanych przez cudzą pracę. Tę darwinistyczną perspektywę Brzozowski zestawia z poglądem Marksa:

Skoro zasadniczą rzeczywistością naszą jest życie, skoro człowiek jest nieustannie walczącym z żywiołami olbrzymem, musi on stać się prawodawcą własnym (*Idee*, 174).

W przytoczonym fragmencie określenie człowieka prawodawcą zostało użyte w przenośni – jako byt, który decyduje sam o sobie i nie jest zależny od innych uwarunkowań, pozostaje suwerenny. Niemniej, biorąc pod uwagę wyrażoną w *Humorze i prawie* myśl Brzozowskiego o jurydycznym charakterze walki z przyrodą (LMP, 400), fragment ten można odnieść także do rozważań dotyczących ustanawiania prawa przez świat pracy.

Dlatego celem społeczeństwa, a zwłaszcza celem robotników, musi być przekształcenie własnej świadomości prawnej, a następnie dostosowanie ustroju do rządów pracy (rozumianej jako wartość pojmowana abstrakcyjnie). Brzozowski wiąże to jasno z dojściem robotników do władzy, jeśli nie w ramach państw, to w formie konkurencyjnych systemów politycznych (zwłaszcza przy przyjęciu, że praca konstytuuje społeczeństwo). Zmiana prawna nie jest jednak całkowicie pewna i konieczna, gdyż poddyktowana przez rozum lub logiczna (LMP, 178) – Brzozowski odrzuca tak fatalistyczne pojmowanie dziejów, przypisywane zresztą przez niego mniej światłym marksistom (PP, 174, 302). Musi pojawić się grupa, która uznaje za logiczne pewne zmiany, pragnie ich oraz jednocześnie jest władna te zmiany wprowadzić, dysponuje mocą, za pomocą której można urzeczywistnić tę „logiczną zmianę” (*Idee*, 430).

To w związku z pracą Brzozowski odnajduje także definicję prawdy, która znajduje się w istotnej relacji z możliwościami sprawowania rządu. Niemożliwa jest suwerenność pojmowana jako niezależność od jakichkolwiek innych czynników, bez poznania „żywej prawdy świata”, a prawda ta osiągalna jest jedynie poprzez „rzetelnie wykonywaną pracę”. W *Prolegomenach filozofii pracy* Brzozowski wzywa: „skupmy się w sobie my, którzy pracujemy a odnajdziemy w ten sposób żywą prawdę świata” (*Idee*, 222). Warto tu przytoczyć obszerniejszy fragment tego tekstu, w którym autor przedstawia swoje poglądy prawne, egzystencjalne i ontologiczne, wciąż znajdując się w orbicie wartości pracy:

Nie domagamy się sprawiedliwości: nikt nie wie, co jest sprawiedliwe, nie obiecujemy ani szukamy szczęścia: człowiek nie będzie nigdy szczęśliwy. (...) Ale wierzymy, że człowiek powinien istnieć dlatego, że sam pokochał, uznał za cenne swoje istnienie, że tworzy siebie jako tę rzeczywistość, której istnienia pragnie, jako swój absolutny sens i cel świata. Nic nie istniałoby, nie istniałaby żadna właściwość psychiczna czasu, gdyby nie była dokonywana dzień po dniu cała masa fizycznej przedewszystkiem pracy. Gdy opieramy swoje istnienie na jakiejś właściwości psychicznej czasu, opieramy je na tej masie pracy, na żądaniu, aby była ona dokonywana, jesteśmy zależni od jej istnienia; nie dokonał się więc akt swobody, o ile istnienie tej pracy nie jest stworzonym przez nią samą swobodnie dziełem.

Póki praca nie jest swobodną pracą, nie wiemy, czy my żyjemy, czy to coś się nami posługuje (*Idee*, 222).

Brzozowski żył na granicy dwóch epok, w których pozostałości feudalnych stosunków ekonomicznych, dających szlachcie przewagę z racji urodzenia, współwystępowały ze znanymi stosunkami przewagi opartej nie tyle na kapitale symbolicznym, ile na przewadze ekonomicznej. Dość łatwo można by wskazać współczesne grupy, które z punktu widzenia filozofii Brzozowskiego dałoby się skrytykować. Przedmiotem dalszej analizy powinno być wyznaczenie grupy niespełniającej definicji pracownika-wytwórcy, którego interesowi, pozostając w nurcie filozofii Brzozowskiego, powinno się przyznawać pierwszeństwo i uprzywilejowaną pozycję w państwie.

O przydatności filozofii pracy Stanisława Brzozowskiego nie świadczy bowiem jedynie skupienie uwagi na wartości, jaką jest praca i ustanawiania wokół niej, jako punktu odniesienia, pozostałych wartości. Istotna jest przede wszystkim definicja pracy i robotnika, którą stworzył Brzozowski, choć właściwsze byłoby posługiwanie się określeniem „wytwórca”, które jednak w samych tekstach filozofa się nie pojawia. Brzozowski pisze o „robotniku” i „proletariacie”, ale odchodzi od marksowskiego ujęcia tych zagadnień. W filozofii Marksa robotnik to przede wszystkim ten, który wytwarza dla kapitalisty wartość dodatkową. W tym znaczeniu robotnikiem produkcyjnym może być nauczyciel, który „zapracowuje się dla wzbogacenia przedsiębiorcy”<sup>26</sup>. Choć zarówno Marks,

<sup>26</sup> K. Marks, *Kapitał: krytyka ekonomii politycznej*, t. 1 [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 23, Książka i Wiedza, Warszawa 1968, s. 603.

jak i Engels rozszerzali definicję robotnika także na proletariat umysłowy (siłą rzeczy niewytwarzający konkretnych i namacalnych produktów)<sup>27</sup>, to wciąż klasyczna definicja wyklucza z kategorii proletariatu osoby, które wykonują pracę w warunkach samozatrudnienia lub dla innych podmiotów niż przedsiębiorca-kapitalista (prawdopodobnie w tej grupie znaleźliby się zatrudnieni przez państwo – w Polsce ok. 17% pracujących<sup>28</sup>).

Brzozowski pojęcie robotnika czy osoby wykonującej pracę traktuje więc bardzo szeroko. Za główne źródło definicji konstruowanych przez tego filozofa mogą posłużyć jego *Prolegomena filozofii pracy* z 1909 r. – tekst, który wszedł w skład *Idee* z roku 1910. „Pracą nazywamy wysiłek zmieniający coś w sposób celowy w zewnętrznym świecie” (*Idee*, 177). Właśnie z powodu tej zmiany pracy nie można określać „przez stanowisko, jakie zajmuje ona w gotowym świecie, gdyż logicznie świat ten nie istnieje, gdy mowa o niej” (*Idee*, 183). W tym znów objawia się przekonanie, że człowiek, jego byt i pozycja w świecie stanowią zerwanie wątku rozwoju przyrodniczego, a człowieczeństwo poprzez pracę buntuje się i walczy z zastaną rzeczywistością (LMP, 20, 140). Ponadto Brzozowski wskazuje, że pracę można definiować jedynie *post factum*, „gdy straciła ona już znamiona pracy, gdy została dokonana” (*Idee*, 185) i za Bergsonem powtarza: „Jako ciało nasze (...) ukazuje się nam to, co w tej chwili przeminęło” (*Idee*, 185). Definicja ta, na początku *Prolegomenów*... dość prosta, komplikuje się w miarę pogłębiania analizy. Poczyniwszy jednak epistemologiczne spostrzeżenia, Brzozowski wraca do definicji, która na powrót staje się użyteczna w praktyce: „[p]raca więc jest twórczością, mającą określony cel, mającą wywołać określoną postać naszych uzdolnień czynnych” (*Idee*, 187) oraz „[p]racą nazywamy takie zużycie przez nas pewnego momentu naszego życia, które zapewnia dla dalszego naszego życia pewne warunki” (*Idee*, 192).

Człowiek, który wykonuje działanie zgodne z powyższą, bardzo szeroką, definicją jest niezależny w świecie, jest suwerenny, gdyż zależy jedynie od siebie i swojej pracy. W tym kontekście Brzozowski stwierdza: „Co wiemy o świecie? Że jest on współwymierny z pracą” (*Idee*, 194). Trzeba jedynie sprawić, by ta „masa pracy” mogła być swobodnie wytwarzana przez klasę robotniczą. Głównym i najważniejszym postulatem jest to, by zapewnić suwerenność tym, którym się ona należy zgodnie z prawami rządzącymi światem (*Idee*, 223) – by suwerenność wobec przyrody miała przełożenie na suwerenność polityczną.

Myśl ta wraz z przedstawioną definicją pozwala na zaliczenie w poczet członków klasy robotniczej bądź proletariatu nie tylko tych, którzy pracują dla państwa (nie wytwarzając marksowskiej wartości dodatkowej), nie tylko zatrudnionych na innych podstawach niż umowa o pracę (np. prawników lub informatyków prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą), ale także drobnych rzemieślników

<sup>27</sup> Por. F. Engels, *List do Międzynarodowego Kongresu Studentów-Socjalistów z grudnia 1894 r.* [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 22, Książka i Wiedza, Warszawa 1977, s. 499.

<sup>28</sup> Dane za: Eurostat, *Gospodarka od początku tysiąclecia – portret statystyczny*, 2018, s. 31–32, [https://stat.gov.pl/gospodarka-europejska/images/pdf/European-Economy-DigitalPublication-2018\\_pl.pdf?lang=pl](https://stat.gov.pl/gospodarka-europejska/images/pdf/European-Economy-DigitalPublication-2018_pl.pdf?lang=pl) (dostęp: 6.05.2026).

i przedsiębiorców, którzy zarabiają, świadcząc usługi lub wytwarzając dobra. W ten sposób pracownikami są niemal wszyscy, prócz tych, którzy utrzymują się z kapitału, w tym z pracy podwładnych. Uzasadnione byłoby, w sytuacjach granicznych, bazowanie na skali, w jakiej dochód generowany z cudzej pracy ma się do pracy samodzielnie wykonywanej.

Sięganie po myśli Brzozowskiego przy poszukiwaniu nowego suwerena wydaje się przydatne także z tego powodu, że wśród lewicy panuje pewna nieufność wobec przedsiębiorców, a warto zauważyć, że status ten w Polsce ma ok. 3,5 mln osób<sup>29</sup>. Z kolei w decyzjach politycznych partii liberalnych można zauważyć niewątpliwą sympatię wobec jednostek samozatrudnionych, realizowaną także kosztem osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Odpowiednim przykładem tego typu napięć w łonie samej Rady Ministrów, a także wszystkich partii zasiadających w Sejmie RP X kadencji, były debaty dotyczące nowelizacji przepisów regulujących wysokość składki zdrowotnej w listopadzie 2024 r.

To napięcie i pomieszanie pojęć „pracownika”, „przedsiębiorcy” czy „koła zamachowego gospodarki”, a także uznanie dystynkcji między samozatrudnionymi i wielkimi organizacjami o statusie przedsiębiorcy znajduje proste rozwiązanie dzięki odwołaniu się do definicji pracy proponowanej przez Brzozowskiego. Należy chronić interesy tych, którzy swoją pracą posuwają świat, gospodarkę i kraj do przodu, działając na rzecz wytworzenia nowej wartości. W ten sposób na szczególne uprawnienia podatkowe powinni liczyć mali przedsiębiorcy, osoby samozatrudnione i ci, którzy z różnych powodów świadczą pracę poza stosunkiem pracy. Powinno się to dziać kosztem tych, którzy utrzymują się z cudzej pracy i to oni powinni ponosić większy ciężar utrzymania państwa, zamiast „ludzi pracy”. Używając słów Brzozowskiego do argumentowania za postulatem większego opodatkowania osób utrzymujących się z kapitału, można posłużyć się cytatem z *Listów do nieznanym przyjaciół* z 1907 r.:

Kto nie opiera się na własnej pracy, opiera się na cudzej, jest więc zależny od istnienia tej cudzej i musi myśleć o tym, aby pozwalała mu ona na swój koszt żyć” (PP, 437).

Suwerenność ta mogłaby być realizowana poprzez przyznanie pierwszeństwa interesowi świata pracy i pracownikom w toku ważenia wartości i interesów w ramach sprawowania władzy w demokratycznym państwie prawnym, urzeczywistniającym zasadę sprawiedliwości społecznej. Odwołując się do filozofii Brzozowskiego, można zreinterpretować sprawiedliwość społeczną i interes społeczny jako wspieranie podmiotu

<sup>29</sup> Liczba ta może znacząco się różnić w zależności od przyjętej definicji. GUS podaje liczbę 5 150 034 podmiotów zarejestrowanych w systemie REGON (Główny Urząd Statystyczny, *Mały Rocznik Statystyczny 2023*, Warszawa 2024, s. 390), jednak liczba aktywnych przedsiębiorstw szacowana jest na ok. 2,4 mln podmiotów (Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce (2023)*, Warszawa 2023, s. 13). Liczba osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą wynosi z kolei 3 660 571 i stale rośnie (Główny Urząd Statystyczny, *Mały Rocznik Statystyczny 2023... s. 390*).

utrzymującego się z własnej pracy. Praca bowiem w wymiarze społecznym oznacza wspieranie zbiorowości własnym wkładem<sup>30</sup> oraz bycie rozpoznawanym jako „członek społeczeństwa pojmowanego jako system współpracy społecznej”<sup>31</sup>.

Ocena skutków konkretnych regulacji oraz krytyka konkretnych norm prawnych z perspektywy postulowanego modelu i definicji suwerenności mogłaby przybrać formę swego rodzaju testu lub zestawu pytań, które pozwoliłyby na określenie wpływu prawa na pracę. Krytyka prawa w duchu filozofii Brzozowskiego powinna łączyć wyznawany przez niego kolektywizm i prymat dobra wspólnego nad indywidualizmem (LMP, 96–97, 286) z jego definicją pracy, zgodnie z którą praca jest wykonywana przez proletariusza jako jednostkę. Test należałoby uzupełnić o ocenę niezbędności danej regulacji.

Po pierwsze, w teście tworzonym w zgodzie z filozofią Brzozowskiego powinno pojawić się pytanie o wpływ regulacji na perspektywy wykonywania pracy przez konkretnego wytwórcę – czy prawo chroni zarówno owoce jego pracy, jak i sam proces ich wytwarzania. Należałoby przesądzić, czy dana norma tworzy warunki, które ułatwiają jednostce wykonywanie pracy – zgodnie z myślą, że fakty mają takie znaczenie, jakie znaczenie mają dla pracy; że praca jest jedynym wzorcem i probierzem (*Idee*, 102). Wszakże Brzozowskiemu chodzi o to, „aby każdy robotnik czyli każdy człowiek swobodnego społeczeństwa czuł jako swoje prawo to, co mu jest potrzebne do spełnienia tych czynności, które wykonywa w procesie twórczym” (*Idee*, 104).

Po drugie, należałoby odnieść przepis prawny do sytuacji kolektywu, jakim są ludzie pracy lub naród. Mimo że praca jest wykonywana przez jednostki, nie wolno, analizując filozofię Brzozowskiego, przeoczyć, że fakt ten nie przekłada się na pochwałę indywidualizmu. Celem prawa powinno być stworzenie warunków prawidłowych do rozwoju całego świata pracy, ale także sprzyjanie wzrostowi świadomości prawnej kolektywu. Brzozowski powtarza za „wielkim socjalistą Proudhonem”, że „demokracja jest *demopedią*”, a „[z]wycięstwo klasy robotniczej, klasy pracującej zależne jest od tego, czy zdoła ona sama siebie wychować” (*Idee*, 102). Ten element testu znajduje także podstawę w obecnym stanie prawnym, gdyż w art. 1 Konstytucji RP z 1997 r. sformułowana została zasada dobra wspólnego, która w opinii Wojciecha Arndta powinna być elementem analizy, ilekroć rozważana jest pozycja suwerena w państwie<sup>32</sup>. Zgodnie z filozofią Brzozowskiego dobro wspólne powinno być rozważane przede wszystkim w kontekście okoliczności, które ułatwiają wzrost świadomości prawnej klasy robotniczej oraz szanse rozwoju jej pracy.

Po trzecie, test formułowany w duchu filozofii Brzozowskiego należałoby uzupełnić o analizę konieczności przyjęcia danej regulacji. Innymi słowy, należałoby pochylić

<sup>30</sup> Por. R.J. Arneson, *Meaningful Work and Market Socialism*, „Ethics” 1987, no. 3, s. 528.

<sup>31</sup> C. Althorpe, E. Finneron-Burns, *Productive Justice in the 'Post-Work Future'*, „Journal of Applied Philosophy” 2024, no. 2, s. 336.

<sup>32</sup> W. Arndt, *Współczesny prawodawca a problematyka suwerenności wewnętrznej*, „Zeszyty Prawnicze BAS” 2017, nr 4, s. 40.

się nad tym, czy dana materia powinna być przedmiotem ingerencji państwa, czy też może być z powodzeniem realizowana na niższych szczeblach organizacji państwa (zgodnie z zasadą pomocniczości) lub społeczeństwa, poprzez nieingerowanie przez władzę tam, gdzie lokalna społeczność prawidłowo rozwiązuje konkretne problemy środkami pozaprawnymi. Idea ta przyświecała również Brzozowskiemu, który postulował, wielokrotnie już przytaczane w niniejszym artykule, zastąpienie „życia pod prawem” będącego jedynie siłą, życiem „w prawie”, które będzie wytworem klasy robotniczej (*Idee*, 100). Cały test polega jednak przede wszystkim na tym, co Brzozowski zwięźle wyraził w *Epigenetycznej teorii historii*: „rozpatrywać dzieje w zestawieniu z organizacją pracy przez pracowników, jako ich celem i miarą” (*Idee*, 127).

Z uwagi na definicję pracy i robotnika oraz położenie silnego akcentu na władzę klasy robotniczej w państwie koncepcja Brzozowskiego ma istotny potencjał do wykorzystania jej w debacie o przemodelowaniu myślenia o władzy zwierzchniej i suwerenności jakiegokolwiek grupy w Polsce. Pozornie może ona wydawać się powrotem do koncepcji suwerena z Konstytucji PRL z 1952 r., zgodnie z którą władza należała do ludu pracującego miast i wsi. Immanentna różnica między obiema koncepcjami opiera się na fakcie, że Brzozowski pracę uznaje nie tyle za legitymizację władzy (na której ręce delegowany zostaje przez ów lud robotniczy rząd), ile za kategorię konstytuującą wspólnotę, społeczeństwo<sup>33</sup>. Tak ujęty suweren jest kategorią w dużej mierze egzystencjalną, zakorzenioną w doświadczeniu pracy i doświadczaniu poprzez pracę.

Trudno na podstawie filozoficznych poglądów sprzed ponad wieku rozwiązać problemy, na których obecność w polskim modelu ustrojowym wskazują przedstawiciele doktryny, m.in. Piotr Uziębło, Angelika Ciżyńska i Radosław Pałosz<sup>34</sup>. Problemy z prawidłowym wykonywaniem władzy zwierzchniej przez naród i jego faktyczną suwerennością w państwie to przeszkody, które należy rozwiązać na poziomie pracy ustrojodawcy – poprzez zmianę modelu demokracji i sprawowania władzy, co może wymagać zmiany także ustawy zasadniczej. Brzozowski nie jest w stanie wskazać konkretnych rozwiązań, ponieważ modele ustrojowe, z którymi sam miał do czynienia, znacząco różniły się od aktualnych standardów, a ponadto istotnym ograniczeniem był brak wykształcenia prawniczego i doświadczenia w tworzeniu prawa. Niemniej w *Powstawaniu prawa* postuluje on rozwiązanie, które mogłoby odpowiadać na problemy podnoszone w doktrynie:

Wyzwolenie jest wtedy tylko całkowite, gdy nikt za nas naszych losów nie rozstrzyga, gdy tworzenie się prawa może być poddane krytyce przez każdego obywatela. Gdy mówię może, nie idzie mi o wyłącznie prawną formalną możliwość, idzie mi o możliwość rzeczywistą, tj. zdolność (*Idee*, 102–103).

<sup>33</sup> Por. C. Althorpe, E. Finneron-Burns, *Productive Justice...*, s. 336.

<sup>34</sup> Zob. P. Uziębło, *Suwerenność ludu...*, s. 46; A. Ciżyńska, R. Pałosz, *Czy rzeczywiście wszyscy jesteśmy suwerenem...*

W słowach tych można znaleźć postulat wprowadzenia weta ludowego (referendum abrogacyjnego), a zatem możliwości usunięcia z porządku prawnego przepisów w formie głosowania powszechnego. Tego typu rozwiązanie istnieje m.in. w Szwajcarii. Oczywiście filozof zaznacza, że sam przepis dopuszczający tego typu rozwiązania nie będzie wystarczający, a prawo zgodnie z jego poglądami opisanymi w poprzednich akapitach w całym społeczeństwie pracującym powinno być tworzone w łonie klasy robotniczej. Wydaje się jednak, że rozwijanie demokracji bezpośredniej, choćby poprzez weto ludowe czy (realizując postulat ludowego tworzenia prawa) szeroko zakrojone konsultacje społeczne, a także ludową inicjatywę ustawodawczą, przybliżyłyby polski model ustrojowy do realizacji postulatów suwerenności klasy pracującej sformułowanych przez Brzozowskiego.

## 5. Podsumowanie

Warto przypomnieć zarzut wobec polskiej ustawy zasadniczej sformułowany przez K. Complaka, że suwerenna władza obywateli jest jedynie fikcją, pewnym mitem powtarzanym w wielu ustawach zasadniczych, niemającym jednak nic wspólnego ze stanem rzeczywistym<sup>35</sup>. Przeniesienie akcentu z narodu w rozumieniu politycznym na robotników (tudzież: wytwórców), jak czyni to Brzozowski, rozważając niezależność od przyrody i suwerenność w świecie, pozwoliłoby na rozwiązanie wskazywanych przez autora problemów i sprawiłoby, że deklaracja ideowa znalazłaby uzasadnienie w faktycznej roli suwerena w sprawowaniu władzy.

Stanowisko K. Complaka może opierać się na dwóch argumentach – naród nie ma możliwości faktycznego sprawowania władzy (co koresponduje z poglądami, do których odniesiono się w akapicie powyżej) oraz naród nie jest w rzeczywistości suwerenny, a zatem zależy od innych bytów (np. parlamentu lub egzekutywy). Oba te argumenty znajdują rozwiązanie na gruncie koncepcji suwerenności w pismach Brzozowskiego. Faktyczne sprawowanie władzy suwerennej można częściowo zrealizować dzięki korzystaniu z myśli Brzozowskiego, co zostało przedstawione w punkcie czwartym niniejszego artykułu. Z kolei rzeczywista suwerenność (deklarowana w Konstytucji RP) „suwerena” będzie zrealizowana dopiero wówczas, gdy naród zostanie utożsamiony z grupą, która jako jedyna jest zdolna do samodzielności względem świata, przyrody i historii – z osobami wykonującymi pracę, tworzącymi „masę pracy”, która pozwala na utrzymywanie się ludzi oraz narodów na powierzchni dziejów i świata przyrodniczego.

W dobie globalizacji i coraz częstszych migracji ludności, a także w związku z integracją Polski z Unią Europejską, w której jedną z podstawowych zasad jest swoboda przepływu osób (zgodnie z art. 21 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz

<sup>35</sup> K. Complak, *Rozdział I. Rzeczpospolita (art. 1–29)*..., s. 17.

art. 3 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej<sup>36</sup>), przed suwerennym narodem Polski stoi zadanie ustosunkowania się do przybyszów i odniesienia ich obecności do systemu państwowego. Jak wspomniałem, obywatele UE mają przyznane prawa wyborcze w wyborach lokalnych, co także wymaga pewnej zmiany w myśleniu o wykonywaniu władzy w Polsce. Polskie władze mają z tym zasadniczy problem, co wykazał w omawianej wyżej publikacji I. Ksenicz. Przyznają one bowiem prymat pojęciu narodu w rozumieniu etnicznym, z uszczerbkiem dla narodu w rozumieniu politycznym, wskazywanym przez preambułę i art. 4 Konstytucji RP. Filozofia pracy Stanisława Brzozowskiego daje aparat pojęciowy oraz perspektywy pozwalające mieć nadzieję na ułożenie stosunków społecznych i prawnych w nowej rzeczywistości.

W późniejszych pismach Brzozowskiego wyraźnie widać ewolucję jego poglądów, także tych związanych z definiowaniem narodu i pojmowaniem jego roli. Prześledzenie tej ewolucji i odniesienie jej do współczesnych problemów mogłoby mieć znaczną wartość, ale prawidłowe jej oddanie wykracza poza ramy niniejszego artykułu. W tym miejscu warto jedynie zasygnalizować, że w późniejszych tekstach Brzozowski przyznaje dużą rolę narodowi, pojmując go jako wspólnotę myśli i wartości, twierdząc, że to naród jest źródłem świadomości i punktem zaczepienia w świecie, a świata nie można poznawać w oderwaniu od swoich korzeni kulturowych i narodowych (LMP, 422). Myśl ta wykazuje istotne podobieństwa do koncepcji opisywanej przez Nikołaja Bierdiajewa – silne rozróżnienie nacji i ludu<sup>37</sup>. Analizując całą filozofię Brzozowskiego, należałoby stwierdzić, że tak pojmowany naród, zastępujący w dużej mierze obecny we wcześniejszych pismach ogół robotników, wiąże się z suwerennością wobec przyrody, z tworzeniem nowej wartości w świecie. Na tym opierałaby się myśl zawarta w *Likwidacji szlachetczyzny*, że „obcy” robotnik jest bliższy polskiemu robotnikowi niż „swój” próżniak:

Wywłaszczenie przymusowe większej i średniej własności ziemskiej jest kwestią życia i śmierci kultury polskiej, nawet gdyby w prowincjach zabranych oznaczać miało całkowite splukanie z powierzchni elementów polskich. Utrzymywanie kosztem pracy Małoi Białorusinów, Żmudzinów i Litwinów – próżniaków mówiących językiem polskim, nie leży bynajmniej w interesie narodu.

Warto tu zwrócić uwagę na użycie sformułowania „próżniacy mówiący językiem polskim”. Autor tych słów nie uznaje polskiej arystokracji czy kapitalistów za członków narodu. Związki ideowe czy związki rozumiane jako wspólnota wartości opierają się na innych elementach niż wywodzenie się z jednej grupy etnicznej. W tym również zawierałaby się wyjątkowość modelu narodowości używana przez Brzozowskiego – *differentia specifica* polega na wykonywaniu pracy, a nie przynależności do nacji.

<sup>36</sup> Traktat o Unii Europejskiej podpisany dnia 7 lutego 1992 r. w Maastricht (Dz. Urz. WE C 191 z 29.07.1992, s. 1).

<sup>37</sup> N. Bierdiajew, *Aleksiej Stepanowicz Chomiakow (fragment)*, tłum. T. Herbich, „Kronos” 2024, nr 4, s. 140–155.

Myśli te mają niebagatelne znaczenie dla obecnego modelu ustrojowego w Polsce. Naród pojawiający się w preambule i art. 4 Konstytucji RP może być wypełniony nową treścią, a jego suwerenna władza realizowana w zgodzie z najwyższą dla filozofii Brzozowskiego wartością, jaką jest wytwórczość. Mając to na uwadze, przy tworzeniu prawa i prowadzeniu spraw publicznych można by wprowadzić dyrektywę przypisywania nadrzędnej wartości kategorii pracy i interesu ludzi, którzy swoją pracą włączają się w działanie społeczne. Dzięki przyjęciu niezwykle szerokiej definicji pracy myśl ta może posłużyć do poszukiwania nowego ujęcia czynników tworzących wspólnotę polityczną. W takim rozumieniu w Polsce jest miejsce dla wszystkich ludzi pracy, a przyznanie praw wyborczych obywatelom UE nie spowoduje uszczerbku dla suwerenności narodu Polski, która jest zadeklarowana w polskiej ustawie zasadniczej.

### Literatura

- Althorpe C., Finneron-Burns E., *Productive Justice in the 'Post-Work Future'*, „Journal of Applied Philosophy” 2024, no. 2, s. 330–349.
- Arndt W., *Współczesny prawodawca a problematyka suwerenności wewnętrznej*, „Zeszyty Prawnicze BAS” 2017, nr 4, s. 31–44.
- Arneson R.J., *Meaningful Work and Market Socialism*, „Ethics” 1987, no. 3, s. 517–545.
- Bierdajew N., *Aleksiej Stepanowicz Chomiakow (fragment)*, tłum. T. Herbich, „Kronos” 2024, nr 4, s. 140–155.
- Brzozowski S., *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów 1910.
- Brzozowski S., *Kultura i życie: zagadnienia sztuki i twórczości w walce o światopogląd*, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów 1907.
- Brzozowski S., *Legenda Młodej Polski. Studya o strukturze duszy kulturalnej*, wyd. 2, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów 1910.
- Ciżyńska A., Pałosz R., *Czy rzeczywiście wszyscy jesteśmy suwerenem? Realizacja mechanizmów demokracji bezpośredniej w polskiej rzeczywistości prawnej i społecznej*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ” 2017, nr 8, s. 5–24.
- Complak K., *Rozdział I. Rzeczpospolita (art. 1–29)* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej: komentarz*, red. M. Haczkowska, LexisNexis, Warszawa 2014, s. 15–40.
- Dobrowolski M., *Zasada suwerenności narodu w warunkach integracji Polski z Unią Europejską*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014.
- Działocha K., *Art. 4* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 5, red. L. Garlicki, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007.
- Engels F., *List do Międzynarodowego Kongresu Studentów-Socjalistów z grudnia 1894 r.* [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 22, Książka i Wiedza, Warszawa 1977, s. 499.
- Eurostat, *Gospodarka od początku tysiąclecia – portret statystyczny*, 2018, s. 31–32, [https://stat.gov.pl/gospodarka-europejska/images/pdf/European-Economy-DigitalPublication-2018\\_pl.pdf?lang=pl](https://stat.gov.pl/gospodarka-europejska/images/pdf/European-Economy-DigitalPublication-2018_pl.pdf?lang=pl) (dostęp: 6.05.2026).
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Wolters Kluwer, Warszawa 2023.
- Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Demograficzny 2024*, Warszawa 2024.

- Główny Urząd Statystyczny, *Mały Rocznik Statystyczny 2023*, Warszawa 2024.
- Katkowski K., *Pamiętnik jako tekst polityczno-prawny. Intymna teoria prawa Stanisława Brzozowskiego*, „Rocznik Historii Filozofii Polskiej” 2022, t. 15, s. 155–167.
- Katkowski K., *The nobleman's paradigm? Analysing the Polish socialist legal theories in the age of empires: The cases of Stanisław Brzozowski and Leon Petrażycki* [w:] *Political Imagination and Utopian Energies in Central and Eastern Europe*, eds. J. Geryk, P. Agha, Peter Lang, Berlin 2024, s. 37–54.
- Ksenicz I., *Pojęcie narodu w polskim prawie konstytucyjnym a praktyka polityczna lat 2015–2023*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2024, nr 2, s. 97–117.
- Marks K., *Kapitał: krytyka ekonomii politycznej*, t. 1 [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 23, Książka i Wiedza, Warszawa 1968.
- Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce (2023)*, Warszawa 2023.
- Rytel-Warzocho A., Uziębło P., Herrmann M., *Obywatele decydują: obywatelska inicjatywa ustawodawcza jako narzędzie kształtowania postaw obywatelskich*, Instytut Spraw Obywatelskich, Łódź 2012.
- Sarnecki P., *Idee przewodnie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.*, „Przegląd Sejmowy” 1997, nr 5, s. 9–32.
- Tomczok P., *Idea prawa Stanisława Brzozowskiego*, „FA-art: Kwartalnik Literacki” 2012, nr 1, s. 72–83.
- Tuleja P., *Art. 4 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej: komentarz*, red. P. Radziejewicz, B. Naleziński, M. Florczak-Wątor, P. Czarny, P. Tuleja, Wolters Kluwer, Warszawa 2023, s. 36–41.
- Uziębło P., *Suwerenność ludu (narodu) w Polsce – zasada ustrojowa czy mit założycielski?*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2023, nr 2, s. 37–51.
- Wołpiuk W., *Naród jako pojęcie konstytucyjne*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, nr 22, s. 371–392.

## Orzecznictwo

Wyrok TK z dnia 31 maja 2004 r., K 15/04, OTK-A 2004, nr 5, poz. 47.

## Abstract

*Damian Kazimierski*

### **Stanisław Brzozowski's Philosophy of Labour and the Search for a New Sovereign**

The Polish constitutional model is founded on the principle of sovereign power vested in the Nation, as expressed in Article 4 of the Constitution of Republic of Poland. However, such an unequivocal designation of the sovereign proves problematic in practice and has been subject to criticism by a significant portion of legal scholarship. The aim of this article is to propose a revision of the Polish concept of sovereignty of the Nation, said revision based on the philosophy of labour developed by Stanisław Brzozowski. Through an analysis of Brzozowski's philosophical writings, the article puts forward ways of incorporating the core value of his thought – human labour – into the system of government. A test for legal regulations is proposed, enabling an assessment of these legal regulations in terms of their relationship to the sovereign as understood through the lens of the philosophy of labour, that is, their relationship to the producer

or the worker. The sovereign is one whose life does not depend on natural conditions, who is capable of imposing their will upon the world – i.e. the producer. In Brzozowski's writings, this category is defined in an exceptionally broad manner, setting it apart from the notion of the worker in Marxist theory. This broader definition allows for the inclusion of the self-employed, public-sector employees, and individuals employed in roles not directly linked to production, thus significantly expanding the group of those who may be considered as wielding sovereign power, according to the framework developed based on Brzozowski's essays. The article offers an original interpretation of Brzozowski's philosophy of labour, proposing its application in political science and legal theory – fields which have previously been rarely discussed in the context of this philosophy.

**Keywords:** Stanislaw Brzozowski (1878–1911), philosophy of labour, principle of national sovereignty, sovereign